
DRUGI OBIEG POD LUPĄ

JAN OLASZEK

MATEUSZ FAŁKOWSKI, *Biznes patriotyczny. Historia wydawnictwa CDN, Europejskie Centrum Solidarności, Warszawa – Gdańsk 2011, ss. 283.*

Biznes patriotyczny? Tytuł książki brzmi nieco prowokacyjnie. Przywołuje on odmienne wizje polskiego ruchu opozycyjnego i podziemia wydawniczego. Jedna skupia się na politycznych motywacjach opozycjonistów, w drugiej niezależny obieg wydawniczy to przede wszystkim zjawisko gospodarcze, którym rządzi gra rynkowa. Mateusz Fałkowski połączył te perspektywy, opisując historię, ludzi i mechanizmy działania jednej z najważniejszych oficyn drugiego obiegu – wydawnictwa CDN kierowanego przez Czesława Bieleckiego.

Sposób wydania książki może być mylący. Duży format, kredowy papier, liczne zdjęcia tworzą wrażenie, że to publikacja albumowa wydana głównie dla uczczenia rocznicy wydawnictwa. Tymczasem książka Fałkowskiego jest dobrze udokumentowaną monografią historyczną. Autor przeprowadził szerokie badania, zebrał kilkadziesiąt relacji uczestników wydarzeń i zestawiał je ze sobą. Współpracownicy wydawnictwa wypełniali ankiety dotyczące ich działalności. Z prawie czterdziestoma osobami najbardziej aktywnymi autor przeprowadził szczegółowe rozmowy.

Uzupełnieniem źródeł wywołanych są archiwalia. W archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte zachowała się korespondencja Czesława Bieleckiego ze wspierającym niezależny ruch wydawniczy Jerzym Giedroyciem. Autor wykorzy-

stał też dokumentację wytworzoną przez CDN: listy, notatki, plany wydawnicze i finansowe. Wiele z nich niszczone, część jednak zachowała się w prywatnych zbiorach, inne zarekwirowała Służba Bezpieczeństwa i dziś są dostępne w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Tam Fałkowski znalazł też materiały policji politycznej rozpracowującej CDN. Pozwoliły one ustalić pewne szczegóły dotyczące funkcjonowania wydawnictwa, a przede wszystkim pokazać działania SB przeciwko niemu. Ważnym źródłem są też naturalnie książki i pisma wydawane w drugim obiegu.

Monografia ma układ chronologiczno-problemowy. Opisuje w kolejnych rozdziałach okoliczności powstania CDN, rozwój jego sieci organizacyjnej, przeciwdziałanie ze strony SB, kryzys wywołany aresztowaniami członków kierownictwa, funkcjonowanie w okresie zmian zachodzących w ostatnich latach dekady oraz losy ludzi CDN po 1989 r. Narrację uzupełniają graficznie wyodrębnione obszernie fragmenty relacji uczestników wydarzeń oraz ilustracje, zdjęcia, dokumenty. Aneks na końcu książki zawiera słownik pojęć używanych przez konspiratorów, kalendarium wydarzeń, biogramy ludzi tworzących wydawnictwo oraz listę jego publikacji.

Pomysłodawcą CDN i jego organizatorem był Czesław Bielecki, znany w podziemiu jako Maciej

Poleski. Jego opozycyjna droga prowadziła przez niezależne harcerstwo, Marzec '68 i poligrafię tajnego Polskiego Porozumienia Niepodległościowego. Wśród innych osób zaangażowanych w stanie wojennym w pracę w CDN są bardziej znane, jak bard opozycji Jan Krzysztof Kelus czy aktorka Katarzyna Łaniewska, większość jednak to ludzie, których nazwiska nie utrwały się w pamięci społecznej. Fałkowski przypomina rolę, jaką odgrywali. Zwraca uwagę na ich różnorodność zawodową, pokoleniową, światopoglądową. CDN nie był inicjatywą jednego środowiska, lecz strukturą siecią ludzi z różnych grup, powstała w momencie tworzenia wydawnictwa.

Wydawnictwo współpracowało z innymi inicjatywami opozycyjnymi tworzącymi się w stanie wojennym, m.in. z głównymi warszawskimi pismami podziemnymi – „Wiadomościami” i „Głosem Wolnego Robotnika”. Trwała okazała się współpraca z „Tygodnikiem Mazowsze” (aż do jego ostatniego numeru w 1989 r.) – CDN zajmował się drukiem pisma, dostając z tego tytułu offset. Współpraca dawała korzyści wszystkim. „Dla obu stron była to racjonalna decyzja. Tygodnik zwiększył swój nakład, a jednocześnie redukuje związane z tym ryzyko (w tym czasie drukowany był przez jedną z drukarni Nowej). CDN zyskiwało z kolei sprzęt, kontakty, a w swoich sieciach kolportażu regularnie ukazujące się i związane z Regionem »Solidarności« pismo, w którym ukazywały się teksty ówczesnych liderów podziemia. Obok spłaty serwitutów wobec »Solidarności« była to więc także inwestycja we własną firmę” – pisze Fałkowski.

Szczegółowo rekonstruuje strukturę wydawnictwa. Pokazuje, że w warunkach stanu wojennego przy rekrutacji do pracy podziemnej decydujące znaczenie miały osobiste kontakty – zawodowe bądź towarzyskie. Imponujące wrażenie robi drobiazgowość, z jaką Fałkowski odtwarza lokalizację „skrzynek” kontaktowych, drukarni i mieszkań redakcyjnych. Naniesione na plan Warszawy pokazują, jak skomplikowanym logistycznie przedsięwzięciem było nielegalne drukowanie książek.

Z przywoływanych w książce relacji na temat dyskusji organizacyjnych wyłania się obraz pewnego napięcia między Bieleckim – liderem przekonany o konieczności tworzenia skomplikowanego systemu konspiracyjnego i rozwijania firmy – a częścią jego współpracowników, dla których zaangażowanie miało bardziej spontaniczny charakter.

W książce o takim tytule nie mogło zabraknąć opisu ekonomii CDN. System rozliczania się ze względów konspiracyjnych musiał mieć ograniczony zakres, jednak istniał. Wpadka dokumentów finansowych CDN mogła być szczególnie niebezpieczna, jednak twórcom oficyny zależało na tym, żeby istniała pewna kontrola. W lutym 1984 r. Jan Józef Lipski jako osoba o ogromnym autorytecie w środowiskach opozycyjnych został poproszony o skontrolowanie bilansów finansowych CDN. Po jego aprobacie podziemnej księgowości rozliczenia zniszczono. Lipski sprawdzał też finanse wydawnictwa w trakcie jego rozwiązywania w 1990 r. Te rozliczenia, które się zachowały, posłużyły Fałkowskiemu jako ważne źródło. Patrzy on na podziemne wydawnictwo jak na przedsiębiorstwo działające na zasadach rynkowych, funkcjonujące zależnie od popytu i podaży. „Z czasem zmieniał się charakter rynku: z rynku producenta, na którym praktycznie wszystko z podziemną etykietą można było sprzedać, na rynek czytelnika, który zaczynał być wybredny” – pisze.

Bielecki duże znaczenia przykładał do opłacania swoich pracowników za poświęcony czas i energię. Budziło to opory części tych, którzy angażowali się z przyczyn ideowych, inni zaś nie chcieli się pobieraniem pieniędzy zobowiązywać do pełnej dyspozycyjności. Bielecki był zdania, że wynagrodzenie często pozwala ludziom mocniej się zaangażować, a jemu jako szefowi stawiać konkretne wymagania. „W biznesie patriotycznym kluczowa była dyspozycyjność wobec organizacji. Jeżeli kogoś stać było na nią – oferował swą pracę bezpłatnie. To nie był problem ideologiczny, ale praktyczny, życiowy” – mówił po latach. Zastugą Fałkowskiego jest spokojne opisanie tej budzącej

niekiedy silne emocje strony wydawniczego podziemia.

Wydawnictwo CDN to przede wszystkim książki ważne dla myślenia o polityce. Tak jak NOWA skupiała się na literaturze, tak CDN prezentował niezależną publicystykę polityczną. Interesujące były też inne inicjatywy: kasety z nagraniami, pisma podziemne wydawane dla żołnierzy („Reduta”) i milicjantów („Godność”). Gazetki te wywoływały ostre reakcje władz, które obawiały się naruszenia swojego imperium. Fałkowski na podstawie dokumentów Służby Bezpieczeństwa pokazuje historię zwalczania CDN; poszczególne sukcesy na tym polu nie doprowadziły do pełnego rozpracowania lub likwidacji oficyny. Skuteczność konspiracyjnego systemu funkcjonowania oficyny potwierdza fakt, że nie przestała ona działać po aresztowaniu kierownictwa.

Na przykładach konkretnych cytatów Fałkowski pokazuje, w jaki sposób braki w ustaleniach funkcjonariusze SB zastępowali wielokrotnie przepisywanymi z istniejących już dokumentów stereotypowymi opiniami. Taki charakter ma np. podkreślanie przez nich rzekomo kluczowego dla funkcjonowania wydawnictwa znaczenia żydowskiego pochodzenia Bieleckiego. Było to powielanie kliszy charakterystycznej – jak się wydaje – dla klimatu panującego w SB po 1968 r. i sposobu widzenia działań opozycji przez jej pracowników.

W świat solidarnościowej konspiracji wprowadza przywoływany przez Fałkowskiego język używany w podziemiu. CDN to „firma”, ludzie tworzący wydawnictwo to „firmanci”. Gilotynę do cięcia papieru nazywali „dantonem”, a mieszkanie, w którym jej używano, „rzeźnią”. Działalność podziemna to „knucie”. Ujawniający się działacz podziemia „wynurzał się” na powierzchnię. Hasła te wyjaśnia zamieszczony w książce słownik. Język źródeł, czyli relacji, nie zdominował jednak autora, udało mu się zachować należyty dystans.

Fałkowski z ogromnym znanstwem opisuje historię CDN. Trudno polemizować z jego ustaleniami powstałymi w wyniku szczegółowych badań. Pewne wątpliwości zgłosić można do opisu tła wydarzeń w pierwszych rozdziałach książki. Autor powinien wspomnieć o sprawach pozawarszawskich. Wśród pierwszych pism drugiego obiegu wymienić trzeba wrocławski tytuł „Z Dnia na Dzień”, który w stanie wojennym wyprzedził warszawskie „Wiadomości” i „Informację Solidarności”. Szersze uwzględnienie kontekstu innych ośrodków podziemia mogłoby być cennym uzupełnieniem książki (zwłaszcza w przypadku dyskusji o strategii podziemnego działania, która w książce została opisana w sposób chyba zbyt skrótowy). Ciekawe byłoby porównanie innych inicjatyw wydawniczych z CDN – autor mógłby w nieco większym stopniu wykorzystać istniejące już publikacje (np. książkę Wojciecha Polaka o gdańskim wydawnictwie Alternatywy).

Pomiędzy historykiem zbierającym relację a bohaterem wydarzeń często tworzy się pewna więź. Historyk jest wdzięczny świadkowi za pomoc, ten drugi docenia zainteresowanie jego własnymi losami. Rodzi to ryzyko nie dość krytycznego podejścia do podawanych w relacjach informacji czy ocen. W przypadku książki Mateusza Fałkowskiego niebezpieczeństwo to zwiększał fakt, że powstała ona z inicjatywy twórców CDN i przy ich bliskiej współpracy. Wydaje się, że autor poradził sobie z tym zagrożeniem. O swoich bohaterach pisze bez wyraźnego wartościowania i patosu, do relacji podchodzi krytycznie, zestawiając je ze sobą.

Książka Fałkowskiego to spojrzenie na drugi obieg wydawniczy przez szkło powiększające. To jedna z pierwszych prac pokazujących na konkretnym przykładzie mechanizm funkcjonowania podziemnego ruchu wydawniczego. Obserwacje dotyczące znaczenia sieci organizacyjnych wydawnictwa czy kwestii ekonomicznych ułatwią zrozumienie funkcjonowania całej podziemnej Solidarności.